

# ECHA WYSPY



PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE  
WYSPY SOBIESZEWSKIEJ

Miesięcznik, cena: 10.000 zł  
Nr 2, październik 1994, Gdańsk - Sobieszewo - Świbno

Dziś w numerze:

"Mercedes na 112?"  
"Medaliści ze Świbna"  
"Wyspa Sobieszewska  
w światowej literaturze"  
"Szkoła, szkoła"  
"Krew dla Szymka"  
"Włamania!"  
"Konkurs - nagrody!"

W lipcu bieżącego roku powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej. Po raz pierwszy wspólnie zamierzamy troszczyć się o przyszłość całej Wyspy.

Jakie widzimy szanse dla tego skrawka Gdańska, urokliwego wprawdzie, lecz jakby w tle Starego i Głównego Miasta, Wrzeszcza, Oliwy, wielkich dzielnic mieszkaniowych, prawie zapomnianego.

1000-lecie pierwszej wzmianki o Gdańsku jest szansą największą. To tędy drogą wodną wyruszył z Gdańska do Prusów św. Wojciech, zamierzając głosić Ewangelię, ponosząc śmierć męczeńską. Miasto przygotowuje się do obchodów tej wielkiej rocznicy. Stowarzyszenie, swoim trzyletnim programem różnych działań i inicjatyw, pragnie włączyć się w te obchody, w sposób tyleż uroczysty co konkretny.

Doprowadzenie do końca budowy kościoła w Świbnie, jako pomnika 1000-lecia chrztu Gdańska i męczeństwa św. Wojciecha, skończenie budowy kościoła w Sobieszewie jako Sanktuarium Maryjnego Pokuty i Pojednania Pomorza Wschodniego, dokończenie rozbudowy szkół w Świbnie i Sobieszewie, w tym sal gimnastycznych z prawdziwego zdarzenia, obchody 100-lecia powstania Wyspy Sobieszewskiej, a w nich: organizacja Dni Morza na Wyspie, imprez sportowych, festynów, zabaw, które realizowane corocznie, dalyby początek pewnej tradycji; rozpoczęcie sezonu żeglarskiego, powołanie Centrum Edukacji Przyrodniczej na



foto: Mirosław Cierpiot

bazie Stacji Ornitologicznej w Górkach Wschodnich, wiele, wiele innych.

Są to tylko niektóre wybrane pozycje z programu, który rozrasta się wraz z nowymi pomysłami, z nowymi sympatykami deklarującymi chęć współpracy.

Uchwałą Rady Miasta z dnia 27 maja 1994 roku Wyspa Sobieszewska stała się obszarem chronionego krajobrazu - wyspą ekologiczną. To druga wielka szansa. Region Sefton w Wielkiej Brytanii, współpracujący z Gdańskiem, zaproponował realizację dwóch programów ekologicznych,

cd. ze str. 1

mających chronić obszar Wyspy. Podobny program, w ramach współpracy miast bliźniaczych Gdańska i Bremy, przygotowują na zlecenie Senatu Bremy wyspecjalizowane firmy. Szykowane są znaczne środki na ochronę unikalnego krajobrazu Wyspy, ujścia Wisły, miejsc lęgowych ptaków.

Trzecią szansą jesteśmy my sami. Wola naszego działania, upór i konsekwencja mogą przy tak sprzyjających warunkach okazać się nieocenione. Myślę, że najwyższy już czas na decyzje i pracę, która przyniesie pomyślność ziemi niegdyś nazywanej, nie bez przyczyny, Złotą Wyspą.

(Waldemar Nocny)

---

Na ostatnim posiedzeniu Stowarzyszenia wybrano Zarząd w następującym składzie:

### **I. Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej:**

- |                         |                   |
|-------------------------|-------------------|
| 1. Waldemar Nocny       | - prezes          |
| 2. Maciej Gromadzki     | - wiceprezes      |
| 3. Zofia Nowak          | - wiceprezes      |
| 4. Adam Kurkowski       | - wiceprezes      |
| 5. Katarzyna Breczko    | - sekretarz       |
| 6. Piotr Jażdżewski     | - skarbnik        |
| 7. ks. Ryszard Wołos    | - członek zarządu |
| 8. ks. Janusz Szubart   | - członek zarządu |
| 9. Mieczysława Cierpiol | - członek zarządu |
| 10. Jolanta Cydejko     | - członek zarządu |
| 11. Wojciech Komorowski | - członek zarządu |
| 12. Janina Kubiciel     | - członek zarządu |
| 13. Krystyna Piekarek   | - członek zarządu |
| 14. Grzegorz Skwirowski | - członek zarządu |
| 15. Ewa Stachula        | - członek zarządu |
| 16. Maria Wieloch       | - członek zarządu |

### **II. Sąd koleżeński.**

- |                      |                       |
|----------------------|-----------------------|
| 1. Edyta Król        | - przewodniczący,     |
| 2. Janusz Stawski    | - wiceprzewodniczący, |
| 3. Beata Milianowska | - sekretarz,          |
| 4. Józef Ślęczek,    |                       |
| 5. Zofia Kasprovicz, |                       |

### **III. Komisja Rewizyjna.**

- |                        |                       |
|------------------------|-----------------------|
| 1. Czesław Wydra       | - przewodniczący,     |
| 2. Benigma Galer       | - wiceprzewodniczący, |
| 3. Stanisław Piekarek  | - sekretarz,          |
| 4. Ireneusz Kozłowski, |                       |
| 5. Maria Szarmach,     |                       |

### **Mercedes na "112"**

Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej podjęło starania o skierowanie na trasę "112" autobusu przystosowanego do przewozu osób niepełnosprawnych. Zapewne większość z nas widziała jeżdżące po Gdańsku nowoczesne niskopodłogowe autobusy "Mercedes" 0 405 N. Posiadają one wysuwaną rampę ułatwiającą wjazd do autobusu osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich. Dzięki niskiej podłodze także osoby starsze nie mają większych problemów z wejściem czy wyjściem z wozu. Niestety, jak na razie żaden z tych nowoczesnych autobusów nie dotarł na Wyspę, pomimo tego, że na naszym terenie znajdują się ośrodki dla osób chorych, wśród których część porusza się na wózkach inwalidzkich. Mamy także mieszkańców zmuszonych do poruszania się na wózkach, dla których wejście do autobusu stanowi nie lada problem. O wynikach naszych działań postaramy się na bieżąco informować.

(M.M.)

---

### **Podziękowanie.**

- S.P.W.S. składa serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które włączyły się w kolportaż naszego pisma, zwłaszcza właścicielom sklepów, sprzedawcom i innym ludziom dobrej woli.

---

### **Od redakcji:**

Pragniemy Państwa poinformować, iż działalność w Stowarzyszeniu Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, jak i w redakcji pisma "Echa Wyspy" jest wyłącznie społeczna. Przygotowanie materiałów redakcyjnych, kolportaż czasopisma, opiera się na dobrej woli uczestników i chęci bezinteresownego działania na rzecz wspólną.

## Z Przewodniczącym Rady Miasta Gdańska Pawłem Adamowiczem

Rozmawia Waldemar Nocny

- *Pnownie omawiana będzie na sesji Rady Miasta Gdańska uchwała o Wyspie Sobieszewskiej. Czy przewiduje Pan, że zostanie przyjęta w nowej, zmienionej wersji?*

- Tak. Ósmego września, w najbliższy czwartek, w programie sesji jest punkt dotyczący podjęcia uchwały przez Radę Gdańska o ogłoszeniu Wyspy Sobieszewskiej obszarem chronionego krajobrazu - wyspą ekologiczną. Jeszcze w tym roku, w maju, Rada Miasta Gdańska podjęła uchwałę w tej samej sprawie, niemniej jednak z przyczyn prawnych wojewoda ją zakwestionował. Nowy projekt uchwały, mam nadzieję, jest już zgodny z obowiązującym prawem i że ta uchwała zostanie przyjęta.

- *Jakie mają szanse inicjatywy lokalne, takie jak Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, mające na celu ochronę przed uciążliwościami cywilizacyjnymi oraz dążące do przywrócenia terenu Wyspy do stanu poprzedniego, gdzie istniała harmonia człowieka i przyrody?*

- Takie inicjatywy obywatelskie jak Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, trzeba powiedzieć, są z punktu widzenia społecznego ze wszelkim miarę godne poparcia. Osobiście dziękuję inicjatorom, że Stowarzyszenie założyli. Wydaje mi się, że rola takiego Stowarzyszenia jest jakby podwójna. Jedną jest konkretna, wymierna. W tym przypadku ochrona interesów mieszkańców, ochrona naturalnego środowiska i zwalczanie negatywnych następstw rozwoju przemysłu. Drugą rolę, równie ważną, integracja społeczności lokalnej, inicjowanie działań wspólnych, typu porządkowanie czy upiększanie miejsca w którym się żyje. Wydaje mi się, że powstałe Stowarzyszenie staje się silnym lobby na rzecz Wyspy Sobieszewskiej, z którym władze Gdańska liczyć będą się. Nie tylko będą musiały, lecz również chciały się liczyć. Nie chcę w tym miejscu obiecywać niczego, ale ze swojej strony takie inicjatywy popieram i będę tutaj, w urzędzie miasta, w różnych organach władzy lokalnej popierał, tak aby z postulatami i działaniami tego

Stowarzyszenia władze liczyły się i brały je pod uwagę.

- *Czy w tworzącej się strategii miasta, a myślę że jeśli jeszcze nie cała Rada, to Pan z pewnością wyznacza już pewne priorytety, odgrywać będzie jakąś rolę Wyspa Sobieszewska?*

- Jeszcze Rada Miasta pierwszej kadencji, w różnym tempie pracowała nad planem strategicznym rozwoju Gdańska. Rada Miasta drugiej kadencji musi tą pracę kontynuować, lub wręcz na nowo podjąć. Jeśli chodzi o takie elementy strategii jak ekologia czy rozwój turystyki, to w tych sektorach Wyspa Sobieszewska jawi się jako konkretny, realny teren na którym należy lokalizować obiekty turystyczne, rozwijać cały obszar. Wyspa Sobieszewska na pewno jest jednym z najlepszych miejsc na rozwój turystyki.

- *Kluczem do rozwoju Wyspy, ożywienia turystyki i wypoczynku u ujścia Wisły, jest ostatni etap budowy oczyszczalni Wschód. Wszak ogromna część ścieków komunalnych wrzucana jest wprost do rzeki. Jak potoczą się losy tej inwestycji?*

- Nowy zarząd miasta niejako od początku swojej działalności wznowił działania mające na celu podjęcie inwestycji, części biologicznej oczyszczalni Wschód. Przypomnę, że część mechaniczna już jest. Ostatnio rozmawiałem z wojewodą i odpowiedzialnymi urzędnikami Urzędu Wojewódzkiego. Z tych rozmów jestem zadowolony. Są już przewidziane konkretne pieniądze, zarówno z ochrony środowiska, jak i z banków zagranicznych. Myślę, że ta inwestycja niedługo przejdzie z etapu projektowego, w etap realizacji. I na pewno polepszy on warunki ochrony środowiska na Wyspie Sobieszewskiej.

- *Jaki jest Pana stosunek do następującej inicjatywy: oficjalne Dni Morza 1995 roku na Wyspie Sobieszewskiej, która obchodzić właśnie będzie 100 - lecie swojego powstania. A w tym: festyny, zawody sportowe, występy orkiestry Marynarki Wojennej itp.?*

- Niewiele mamy miejsc, osiedli, dzielnic w Gdańsku, które w najbliższym

czasie obchodzić będą tzw. okrągłe rocznice. Myślę, że w przyszłym roku można rozważyć projekt otwarcia dni Morza na Wyspie Sobieszewskiej. Będę tu wspólnie z państwem próbował zwołać specjalną Radę Miasta Gdańska na Wyspie Sobieszewskiej. Mogłoby to być ważne wydarzenie, gdzie Rada Miasta po raz pierwszy zebrałaby się poza urzędem miasta i Ratuszem Głównomiejskim, bo tylko w tych miejscach dotychczas obradowała. Wystąpiłbym z tą inicjatywą odbycia wyjazdowej sesji RMG na Wyspie Sobieszewskiej z okazji jej 100-lecia. Ale równocześnie w połączeniu z debatą na temat rozwoju turystyki. Myślę, że na roboczo będziemy mogli ustalić dogodny termin. Byłby to moment inauguracyjny obchodów 100-lecia Wyspy Sobieszewskiej. Ja ze swej strony deklaruje iż władze miasta będą chciały, przy istniejących skromnych środkach, wesprzeć szereg działań i imprez na Wyspie Sobieszewskiej, aby było to święto samych mieszkańców lecz równocześnie żeby Gdańszczanie więcej dowiedzieli się o niej samej. Myślę, że służyłoby to integracji Wyspy z resztą miasta Gdańska.

- *Czy jakieś osobiste wspomnienia wiążą Pana z Wyspą Sobieszewską?*

- Na Wyspie Sobieszewskiej byłem kilka razy. Raz jako prorektor ds. studenckich Uniwersytetu Gdańskiego na całodziennym spotkaniu z samorządem studenckim UG. Wypiliśmy wtedy trochę piwa, zjedliśmy kielbaski z rożna. Było bardzo sympatycznie, ale też pożytecznie. Spotkałem się roboczo ze studentami, ale był to również element wypoczynku, relaksu na campingu w lesie Wyspy Sobieszewskiej.

Życzę redakcji rozwoju miesięcznika lokalnego i oczywiście serdecznie pozdrawiam mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.

## SŁOWO DUSZPASTERZA -

### POJEDNANIE

*"Jeżeli zbiory się psują,  
to tylko z waszej winy ..."  
(Słowa M. Bożej z La Salette)*

Skończyło się upalne lato i wraz z wrześniem, spadł deszcz, gasząc pożary, jakby Izzy Matki, spłynęły uciszeniem na Polską Ziemię. Trzeba Panu Bogu dziękować, nawet za "chude" ziarno, bo susza nie jest tylko karą - jest znakiem. Trzeba znowu siać nie bluźniąc, choćby w popiół, bo ziemia - Matka czeka. Siać Miłość tam, gdzie panuje nienawiść, siać ciszę w demoniczny bełkot, siać Słowo Boże, choćby w najtrudniejszą szkołę i ulicę, nieść chleb nawet do "trędowatych".

Musimy stanąć w Prawdzie, która jest trudna. Musimy walczyć ze złem - zmagać się nawet przez Izzy ! bo Miłość nigdy nie umiera. "Polska będzie Chrystusowa, albo jej wcale nie będzie ..."

Przed nami Październik - to szept Różańcowych paciorków Kościoła, przedstawianych Panu przez Maryję. W każdym Ave Maria, tkwi moc najskuteczniejsza, jako ochrona tych którzy proszą.

Prośmy w tych dniach Maryję z La Salette - Matkę ze łzami na twarzy, by ukazała nam gest pojednania, przez wyciągniętą rękę, przez Modlitwę, Konfesyjonał i Miłość najbiedniejszych.

(ks. Janusz Szubart)

### SOBIESZEWO - SANKTUARIUM POJEDNANIA

*Zachód jest krzykiem dnia  
a krzykiem morza fala  
krzykiem rozpacz głosu mewy co dolatuje z dala  
krzykiem zaś serca jest tęsknota  
lecz spełnieniem wszystkiego jest Miłość.*

W dwóch ramionach Wisły, oblewana wodami Zatoki Gdańskiej, leży Wyspa Sobieszewska. Tam w małej kaplicy, czekając na godne miejsce w budującym się kościele, co strzela wieżą z krzyżem w niebo, znajduje się Figura Matki Bożej z La Salette. Piękna jest postać Maryi. Łagodnie pochylony łuk



Foto: Miroslaw Cierpiot

pleców, wysmukłość szyi i fałdy szat, mają w sobie prostotę i umiar wytwornej proporcji. Jest Ona pierwsza w dostojnym korowodzie Madonn, z perłami leż na twarzy. Kryje w sobie ciszę, prostotę, miłość Matki i ciężar bólu, który chowa skrzętnie, zasłaniając twarz rękoma. Wydaje się, że za chwilę trysną między palcami brylanty łez i odłoni oblicze pełne bólu i skargi. Ją to pierwszą ujrzałem w Dębowcu w 1957 r. A w pamiętną sobotę 22 II 1986 r. zabiegałem troskliwie, o wyniesienie Jej z płomieni i iskier, podczas pożaru kościoła. Figura ta z drewna lipowego, wymaga odnowy, nosząc w sobie stygmat czasu. Wykonana w Poznaniu w 1925 r. i sprowadzona na zamówienie ks. Andrzeja Skibińskiego, odbierała cześć w naszym Sanktuarium w Dębowcu k/Jasła do roku 1961, ustępując miejsca innej, bardziej artystycznie wykonanej, której zamierzona koronacja jest planowana na rok 1996. Natomiast nasza Figura przywędrowała nad Polskie morze, przywiózł Ją ks. Wincenty Bugiel i tu rozdaje łaski czekając na powstanie Sanktuarium Pojednania, które było marzeniem wielkiego Jej Syna, pierwszego Prowincjała Polaka ks. Michała Kolbucha. On to właśnie razem z pierwszym powojennym proboszczem ks. Stanisławem Krzyworączką, przyczynił się do powstania Parafii Rzymsko - katolickiej w roku 1946 w Gdańsku - Sobieszewie. Można by snuć wizję przyszłej "Kalwarii" i kaplic rozrzuconych wieńcem wokół pięknej sylwetki kościoła, tworząc w tym uroczym zakątku Ziemi Gdańskiej, Sanktuarium Płaczącej Pani z La Salette, pochylającej się z Miłością nad biedą ludzką.

W ten sposób, orędzie Pięknej Pani, mogłoby rozbrzmiewać nad Bałtykiem i Północną, w imię Jej prośby:

**"A więc moje dzieci, ogłoście to całemu mojemu ludowi".**

(Z. Cz.)



## PIELGRZYMKA DO TRĄBEK WIELKICH

W niedzielę, 11 września br., udała się do Archidiecezjalnego Sanktuarium w Trąbkach Wielkich pielgrzymka z parafii św. Wojciecha w Gdańsku - Świbnie.

Pielgrzymi, pod przewodnictwem ks. proboszcza R. Wołosa, udali się do Trąbek na specjalne zaproszenie kustosa Sanktuarium ks. Edwarda Szymańskiego, by wziąć udział w dorocznym odpuszczeniu Narodzenia N.M.P.

Koncelebrwanej sumie odpustowej, połączonej z dekanalnymi dożynkami, przewodniczył Ks. Biskup Piotr Krupa z Pelplina. Z powodu rzęsistego deszczu, cała uroczystość odpustowa odbywała się w kościele parafialnym (a nie przy ołtarzu polowym, jak to było pierwotnie planowane), wobec słynącego łaskami obrazu Matki Bożej Trąbkowskiej, który w pamiętnym roku 1987, na Gdańskiej Zaspie, został ukoronowany papieskimi koronami przez Ojca św. Jana Pawła II. W kościele panował niesamowity tłok, a i tak wielu pielgrzymów, razem z dożynkowymi wieńcami, cierpliwie mokło na zewnątrz kościoła. Wprowadzono ich do kościoła dopiero po Mszy św. Świbnieński "dar ołtarza" (Iosoś) zdążył się wcisnąć przez zakrystię.

Kustosz trąbkowskiego Sanktuarium, witając i miennie liczne grupy pielgrzymów przybyłych pieszo z okolicznych parafii, stwierdził, że przez 22 lata zawsze na odpust w Trąbkach była piękna pogoda, a dziś leje, mimo iż cały tydzień modlili się o pogodę na dzisiejszy dzień. Winą, za taki stan rzeczy, obarczył naszych pielgrzymów, którzy od morza przyprawili tyle wody. Gdy jednak Ks. Wołos ujawnił błagalną intencję pielgrzymki świbnieńskiej: "o przyjazd Papieża do Gdańska i do Świbna na obchody Milenijnego Jubileuszu Chrztu Gdańska i Męczeństwa św. Wojciecha" - uznał, w imieniu wszystkich zgromadzonych, że w tak szlachetnej intencji, warto ofiarować Matce Bożej nie tylko modlitwę, ale i tę deszczową niewygodę. Widocznie ta ofiara trąbkowskich pielgrzymów została przyjęta, bo po sumie przestało padać, a Drogę Krzyżową na trąbkowskiej Kalwarii, odprawiliśmy już w ciepłych promieniach słońca.

Ks. Szymański, żegnając nas w autokarze, odważnie zapraszał na następne lata i następne odpusty. Pielgrzymi zaś wracali do swoich domów radośni i szczęśliwi tym pierwszym spotkaniem z wizerunkiem Matki Jezusa "Królowej Gdańskich Wyżyn".

(R.W.)

## Matka Boża w Sobieszewie

Słyszysz fale Ci śpiewają  
te słone od morza,  
a Ty płaczesz wciąż nad nami,  
Smutna Matko Boża.

Popatrz sztormy Boga chwałą  
i wszelkie przestworza  
po Obliczu Twym lzy płyną  
Nasza Matko Boża

Zobacz ptaki powracają  
na Polskie bezdroża  
czemu smutek masz na twarzy  
Śliczna Matko Boża ?

Widzisz słońce lunę ściele  
i złotem lśni zorza,  
lecz Ty ronisz lzy Miłości  
Jasna Gwiazdo Morza.

Spojrzyj ile Ci bursztynów  
wyrzucają fale,  
Ty wciąż szlochasz, kto potrafi  
uciszyć Twe żale ?

Piękna Pani kościół rośnie  
dla Syna i Ciebie  
Nie płacz Matko, zostań z nami  
tutaj w Sobieszewie !

(Z. Cz.)

## TYSIĄCLECIE GDAŃSKA - NASZĄ SZANSĄ.

Od kilku już miesięcy narasta szum wokół tysiąclecia Gdańska. Nie wszyscy jednak chyba wiemy o co dokładnie w tym zamieszaniu chodzi. Sprawa jest o tyle istotna, iż może mieć ona znaczny wpływ także i na naszą lokalną społeczność.

8 marca 1994 r. Rada Miasta Gdańska podjęła uchwałę w sprawie "1000-lecia najstarszego zapisu o Gdańsku". Sprawcą zamieszania jest Jan Kanapariusz, który podjął się spisania losów św. Wojciecha. W "Żywocie św. Wojciecha" napisanym przez niego w 999 r. mowa jest o tym, iż w roku 997 czeski biskup przybył do "Urbs Gyddanyze" (miasta Gdańska).

Rok 1997 ogłoszony został przez Radę Miasta Gdańska Rokiem Tysiąclecia Gdańska. Przewidziane na cały rok różnego rodzaju uroczystości, seminaria naukowe i inne wydarzenia stwarzają szansę promocji naszego miasta w naszym rejonie Europy. Przygotowaniami do obchodów kieruje Komitet Organizacyjny Obchodów 1000-lecia Gdańska. W jego skład wchodzi między innymi Sekretariat, który na dobrą sprawę jest właściwym organem przygotowującym obchody. Sekretarzem Generalnym został wybrany Wojciech Stasiak.

Jakie są efekty dotychczasowej pracy Komitetu Organizacyjnego? Przede wszystkim powołano pięć zespołów roboczych przygotowujących propozycje organizacyjne w następujących dziedzinach: religia, kultura, nauka, sport oraz informacja-promocja. Powołane zespoły nawiązały szereg kontaktów z odpowiednimi gremiami mogącymi przyczynić się do przygotowania jak najbogatszego programu obchodów. Wśród rozważanych propozycji wymienić można np. Kongres Nauki Polskiej, imprezy sportowe o randze europejskiej i światowej, koncerty muzyczne z udziałem światowych gwiazd estrady itp. Prowadzone są już rozmowy z instytucjami, organizacjami oraz firmami prywatnymi, które chcą

współpracować przy organizacji poszczególnych przedsięwzięć oraz pomóc w ich współfinansowaniu. Idea tysiąclecia zaczyna łączyć najbardziej wpływowe kręgi w Gdańsku.

Nasuwa się jednak pytanie, co my, mieszkańcy peryferyjnej dzielnicy Gdańska możemy z tego mieć. Trzeba zatem od razu stwierdzić, że Wyspa Sobieszewska nie pozostanie na uboczu. Przede wszystkim od kilku już lat budowany jest, w oparciu o ofiarność mieszkańców, Kościół-Pomnik Tysiąclecia Chrztu Gdańska w Świbnie. Prace są już dość poważnie zaawansowane, o czym część z nas może naocznie się przekonać. Włączenie konsekracji kościoła do programu obchodów tysiąclecia stwarza szansę na przyjazd do Świbna Jana Pawła II. Konsekracja świbnieńskiej świątyni przez głowę Kościoła byłaby największym chyba wydarzeniem w dotychczasowych dziejach naszej Wyspy.

Drugą palącą sprawą jest dokończenie rozgrzebanej budowy szkoły w Świbnie. Komitet Organizacyjny Tysiąclecia przygotowuje listę inwestycji prowadzonych w ramach tysiąclecia Gdańska. Wśród nich jest i świbnieńska szkoła. Od wielkości środków finansowych jakimi dysponować będzie Komitet zależy, czy ta inwestycja zostanie dokończona pod szyldem tysiąclecia. Utworzenie "Wyspy ekologicznej" stwarza także szansę na organizowanie wielu pomniejszych imprez związanych z tysiącleciem na naszej Wyspie. Szczególnie uzasadnione wydaje się zorganizowanie spotkań ekologów oraz osób związanych z ochroną środowiska i turystyką. Niewątpliwie od aktywności mieszkańców Wyspy zależeć będzie w jakim stopniu nasza dzielnica włączona zostanie w program obchodów "Tysiąclecia najstarszego zapisu o Gdańsku".

(Maciej Mogilnicki)



Foto: Mirosław Cierpiot

## REFLEKSJA

Wydanie pierwszego numeru to czas sprzyjający refleksji, czas w którym spoglądamy za siebie, oceniamy nasze pismo od strony merytorycznej i graficznej, a także czas, w którym z troską rozważamy co przyniosą następne numery.

Korzystając z tej chwili pragniemy podzielić się refleksjami i spostrzeżeniami Państwa dotyczącymi pisma "Echa Wyspy". Ze spotkań na przysłowiowej ulicy dowiadujemy się, że informacje zamieszczone na łamach "Ech Wyspy" w umiarkowanym stopniu zaspokajają oczekiwania Państwa. Poprzez pierwszy numer trudno było wszystkich Państwa zadowolić jeśli chodzi o indywidualne zainteresowania tematyczne.

W pierwszym numerze zasygnowaliśmy Państwu kilkanaście materiałów, sądzimy, że lektura następnych numerów będzie interesująca i każdy znajdzie dla siebie coś pożytecznego.

Problemy zasygnalizowane nam przez Szanownych Czytelników a warte zajęcia się na naszych łamach to:

- inwestycje na Wyspie (telekomunikacja, wewnętrzna kanalizacja ściekowa, gazyfikacja),
- niepokój związany ze stanem bezpieczeństwa mieszkańców i turystów na Wyspie,
- prawa własności obiektów i terenów Wyspy,
- zasady przydziału lokali mieszkalnych i użytkowych np. przyszłej przychodni i mieszkań dla pracowników służby zdrowia,
- handel (uprzejmość obsługi, estetyka sklepów, asortyment),
- bezrobocie na Wyspie,
- ochrona środowiska naturalnego Wyspy (podniesienie problemu nielegalnych kopaczy bursztynu jak również oczyszczania terenów zielonych Wyspy),
- turystyczne walory Wyspy,
- badanie opinii publicznej Wyspy w jej węzłowych sprawach,
- działalność istniejących na Wyspie placówek oświatowych, zdrowia i opieki społecznej pod kątem korzyści i zagrożeń,
- zamieszczanie opracowań popularnonaukowych, wspomnień mieszkańców dotyczących historii Wyspy,
- ogłoszenie konkursu na najładniejszą posesję, działkę ogrodniczą Wyspy.

Państwa uwagi krytyczne, propozycje zostaną ujęte w planie wydawniczym pisma. Poprzez inicjowanie, sygnalizowanie problemów, którymi żyjemy, pragniemy korzystać z szans, które dały nam nowe czasy. Szans z

których nie w pełni korzystamy. Dzieje się tak dlatego, że nie potrafimy w pełni wydobyć z siebie umiejętności, ewangelicznych talentów, które w nas drzemią. Niezbędne jest także przełamanie obojętności. Narzeka się niejednokrotnie w zaciszu domu, miejsca pracy na dolegliwości dnia codziennego. Minęły jednak czasy, kiedy to ktoś myślał za nas, za nas naprawiał dach, odnawiał elewację bloku mieszkalnego.

Dlatego dzisiaj marzy nam się Wyspa Samorządna której mieszkańcy biorą jej sprawy w przysłowiowe "swoje ręce", bezpośrednio jak i za pośrednictwem radnego, Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, naszego pisma itp. Marzy się nam Wyspa jako osiedle dialogu, w którym różne grupy, jednostki osiągają porozumienie pomimo sprzecznych opinii i interesów, przekonań i oczekiwań. Marzy się nam przy tym zniwelowanie istniejących na Wyspie, niejednokrotnie sztucznych podziałów na "czerwonych" i "solidaruchów", na tych z byłego Komitetu Osiedlowego, i tych z Komitetu Obywatelskiego, na "bogobożnych" i "bezbożnych", na "tutejszych" i "przybyszów" itp.

Teraz czas na połączenie zerwanych w minionych dziesięcioleciach nici. Teraz czas na podjęcie konkretnych działań próbujących wcielić w życie te marzenia. Wcielajmy je razem. Wszystkie spotkania naszego Stowarzyszenia są otwarte dla wszystkich chętnych. Zdajemy sobie sprawę, że czyny które wynikają z tych zebrań, naszych artykułów będą podstawą istnienia naszego Stowarzyszenia (pisma).

Bez konkretnych przedsięwzięć na Wyspie samo jedynie pismo będzie grą słów, sztuką dla sztuki, wzajemną adoracją.

Dlatego też w dalszym ciągu oczekujemy krytycznych uwag na temat tego co piszemy, robimy a co w przyszłości będziemy WSPÓLNIE robić. Pan Bóg albo los dał nam każdemu po jednym, dwóch, trzech .... talentach. Od każdego z nas zależy w jakim stopniu przeznaczymy je na własne potrzeby a na ile na potrzeby ogółu - naszego wspólnego dobra jakim jest miejsce gdzie pracujemy, mieszkamy, odpoczywamy.

Piotr Jażdżewski

(dyżur redakcyjny od poniedziałku do czwartku,  
w godz 12<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup> w Sobieszewie (SOSW),  
ul. Tęczowa 1, tel. 38 07 51)

## Panem Leszkiem Żebrykiem - kierownikiem Przychodni Lekarskiej w Sobieszewie.

- Czy pamięta Pan dzień objęcia posady lekarza i funkcji kierownika w naszej Przychodni ?

- Tak, bardzo dobrze. Było to w sierpniu 1987 r.

- Czy Pana wyobrażenia na jej temat pokrywają się z rzeczywistością ?

- Przyznaję, że początkowo było to dla mnie trudne. Mieszkańcy byli przyzwyczajeni do mojego poprzednika śp. dr Wilczka. I ja to rozumiem. Dzisiaj po siedmiu latach myślę, że nasze stosunki lekarz-pacjent są bardziej przyjazne.

- Użył Pan wyrażenia przyjazne...?

- Tak, bo lekarz to przecież bardzo często nie tylko ktoś, kto stawia diagnozę i leczy ciało. Pewne problemy zdrowotne wiążą się z naszym trybem życia, kłopotami w domu czy w pracy. I tu w gabinecie ludzie bardzo często się "otwierają".

- Czy nasze lokalne społeczeństwo jest bardzo schorowane ? Jakie choroby dominują ?

- Tak jak w całej Polsce, na pierwszy plan wysuwają się choroby układu krążenia, a następnie: nowotworowe, infekcje górnych dróg oddechowych, zakażenia (żółtaczkę pokarmowe) alergię, grzybicę, no i gruźlica.

- Wspomniał Pan o przypadkach gruźlicy ? Czy jej pojawienie związane jest ze zubożeniem społeczeństwa, mam na myśli niedożywienie ?

- Absolutnie nie ! Ponieważ wzrosła w Polsce liczba zachorowań na gruźlicę (a jest to choroba zakaźna), myślę, że należałoby zwrócić uwagę na każdy niepokojący nas symptom tzn. wzmożony przewlekły kaszel, nieuzasadnione stany podgorączkowe, osłabienie. W takich przypadkach należy niezwłocznie przyjść po poradę.

- Dużo mówi się o bezpośrednim zagrożeniu zdrowia naszych mieszkańców z powodu bliskości wysypiska fosfo-gipsów, jak również o szkodliwości kąpieli morskich w Sobieszewie. Pana opinia na ten temat.

- Co do szkodliwości tego pierwszego to prowadzone przeze mnie obserwacje, na podstawie badań

pacjentów, nie potwierdzają tych obaw. Nie mniej jednak należałoby uzyskać aktualną ekspertyzę Sanepidu. Nie otrzymałem też żadnego pisma w tej sprawie ze strony moich zwierzchników. Natomiast jeśli chodzi o kąpiele w zatoce to w roku ubiegłym było więcej przypadków uczuleń niż w bieżącym. Pragnę podkreślić, że ich zgłoszenia nie były nagminne. Myślę, że takie przypadki i w takiej liczbie zdrażają się również na plażach dopuszczonych do kąpieli.

- A teraz sprawa która od pewnego czasu intryguje naszych mieszkańców, a nawet bywa tematem spekulacji - otwarcie nowej Przychodni Lekarskiej.

- Według stanu mojej wiedzy na dzień dzisiejszy, planowany termin otwarcia to 20. XII.1994 r. Znając jednak realia, termin może być przesunięty na początek roku 95.

- Jakie gabinety będą się tam mieścić ?

- Gabinet ogólny, pediatryczny, poradnia "K", stomatologiczny, E.K.G.. Przeniesie tam swoją siedzibę Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Szczególny nacisk położony jest na część pediatryczną. Składać się będzie z oddzielnych gabinetów dla dzieci zdrowych i chorych, izolatki, gabinetu zabiegowego i rejestracji.

- Czy jest szansa, na tak bardzo przydatny w diagnostyce aparat U.S.G. ?

- Po rozmowie z przedstawicielami Wydziałów Zdrowia przy U.M. i U.W. w Gdańsku takie szanse się rysują, ale nie jest to pewnikiem. Myślę, że społeczeństwo Wyspy miałoby dogodny moment na śledzenie tej sprawy i przejęcia jej w swoje ręce. Bardzo potrzebny jest defibrylator - aparat do reanimacji. W naszych warunkach (duża odległość do szpitala) jest urządzeniem często decydującym o życiu pacjenta.

- No, cóż to przyszłość. Mniejmy nadzieję, że niedaleka. A wracając do "starej" Przychodni. Czy są w niej prowadzone jakieś badania odpłatnie.

- Nie licząc praktyk prywatnych, wszystkie osoby nie posiadające aktualnej książeczki zdrowia mają obowiązek

uiszczenia opłaty. Odpłatne jest również badanie ciśnienia (5.000,- zł), ale tylko w przypadkach, gdy pacjent sam pragnie takiego badania, bez mojego zlecenia.

- Dużo mówi się o profilaktyce zdrowotnej. Czy nie sądzi Pan, że w tej sprawie na Wyspie nic się nie dzieje ? Myślę o spotkaniach z onkologiem, ginekologiem, czy dietetykiem, na których pacjenci mogliby zadawać pytania na nurtujące ich tematy. Czyli jak walczyć z chorobą przed jej wystąpieniem.

- Tak to prawda. Myślę, że sytuacja ulegnie poprawie z chwilą uruchomienia nowej Przychodni, kiedy będą zatrudnieni lekarze specjaliści.

- Czy w kularach mówi się coś na temat tego kto obejmie funkcję kierownika w nowej Przychodni ?

Na dzień dzisiejszy nic mi nie wiadomo o zmianach personalnych, i mam nadzieję, że będę mógł długo służyć mieszkańcom Wyspy całą swoją fachową wiedzą.

- Wiem, że kończył Pan Akademię Medyczną w Gdańsku - Wydział Lekarski. Czy to już koniec Pańskich kwalifikacji ?

- Nie, Posiadam I-szy stopień specjalisty chorób wewnętrznych, a w chwili obecnej robię specjalizację z chorób reumatycznych.

- Czy zdażyło się Panu w ciągu tych ostatnich siedmiu lat przeżyć sytuację bezradności wobec oblicza śmierci ?

- Tak. Liczba zgonów na Wyspie w ujęciu statystycznym, w porównaniu z liczbą urodzin jest typowa, czyli taka jak dla całej Polski. Jednak każde odejście pacjenta jest dla lekarza ogromnym stresem. Zawsze zadaję sobie pytanie - czy zrobiłem wszystko ? Praca lekarza to moja osobista satysfakcja, a jeszcze większa odpowiedzialność. Lecząc moich pacjentów, muszę pamiętać o tym każdego dnia. Jestem im to winien.

- Dziękuję za rozmowę.

(Mieczysława Cierpiol)

## Mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej w statystyce.

Ilu nas jest na Wyspie Sobieszewskiej? Która pleć dominuje? Spojrzenie na statystykę przybliży nam obraz Wyspy od strony mniej znanej, lecz wcale nie mniej ciekawej.

Otóż w dniu 21 sierpnia 1994 roku mieszkało nas w granicach Wyspy 3391 osób. Oczywiście przytłaczająca większość - 3389 osób, to osiedleni na stałe mieszkańcy Wyspy. Panie dominują. Jest ich 1752, w stosunku do 1635 mężczyzn.

Wyspa pocięta jest siecią ulic, których doliczyłem się 39. Przeważa nazewnictwo zaczerpnięte z motywów morskich, przyrodniczych lub też przetworzonych nazw własnych miejscowości.

Najwięcej mieszkańców zamieszkuje ulice:

Świbniefską - 491

Nadwiślańską - 402

Turystyczną - 322

Natomiast najmniej mieszkańców upodobało sobie ulice:

Pieszą - 1

Kolonijną - 1

Lazurową - 2

Ukrytą - 3

W piszącej się właśnie historii Wyspy spróbujemy prześledzić demografię w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia. Wnioski, jak sądzę, mogą być interesujące.

(Waldemar Nocny)

Gdański Komitet Obywatelski - Komisja Charytatywna przy współpracy z Arbeiterwahlfahrt (organizacja z Bremy) podobnie jak w roku ubiegłym zorganizował wyjazd na kolonie dla 20 dzieci z Gdańska. Przebywały one z dziećmi z Bremy przez dwa tygodnie na wyspie Nordemey na Morzu Północnym. Dla dwójki naszych dzieci - Bożenki S. i Roberta S., które wróciły pełne wrażeń, paszporty ufundował Komitet Obywatelski Wyspy Sobieszewskiej.

(Piotr Jażdżewski)

## "Szkolny dzwonek"

Jak co roku pierwszego września w naszych szkołach zawrzało. Budynki szkół pachniały pastą i lśniły czystością. Panie nauczycielki i woźne czekały na dzieci, uśmiechnięte i eleganckie. Dzieci wypoczęte i odświeżone ubrane już od rana sztumnowały drzwi, a była ich spora gromada.

Oto jak wygląda nasza szkolna statystyka.

Szkoła nr 87 w Sobieszewie liczy obecnie ogółem od klasy 0-VIII 290 uczniów. Od tego roku wprowadzony został do szkoły obowiązkowo język angielski. Aktualnie działa kółko taneczne, prowadzone przez panią Barańską. W Świbnie rok szkolny rozpoczęło ogółem 305 uczniów. W klasie "0" jest aż 39 dzieci. Liczby mówią same za siebie. W odniesieniu do warunków lokalowych naszych szkół jest to ogromne zagęszczenie. Nie służy to ani dzieciom ani nauczycielom. Jest to szczególnie uciążliwe zimą, kiedy dzieci na przerwach nie mogą opuszczać budynku. Na dworzu robi się szybko ciemno, a zajęcia ciągną się do późnych godzin popołudniowych, na dwie zmiany.

W specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym w Sobieszewie ul. Tęczowa 1, 40 uczniów rozpoczęło rok szkolny. W szkole w Świbnie również wprowadzono język angielski. Chętne dzieci w ramach godzin lekcyjnych mogą kontynuować rozpoczętą naukę języka niemieckiego. W szkole również działa klub sportowy "Taekwondo". Dzieci uczą się tam walk Dalekiego Wschodu. Trenuje je były mistrz Polski w tej dyscyplinie sportowej pan Leszek Wenecki.

Szkolne Kółko Tańca Towarzyskiego przeniosło swoją działalność do klubu "Perfekt" w Gdańsku. Najzdolniejsze dzieci ze Świbna tańczą tam zdobywając już pierwsze sukcesy. Opiekują się nimi państwo Sameccy - V para mistrzostw Polski w Tańcach Towarzyskich. Po miesięcznej przerwie przedszkole w Sobieszewie wznowiło swoją działalność. Małuchów jest tam 30. Mniejmy nadzieję, że kiedy te najmłodsze roczniki pójdą do szkół, będą na nie czekały nowe gabinety lekarskie i sale gimnastyczne z prawdziwego zdarzenia.

(Mieczysława Cierpiot)

## "Na nich można liczyć"

Na początku września 13-letni Szymek Dołżonek uczeń klasy VII szkoły podstawowej nr 87 w Sobieszewie musiał zostać poddany poważnej operacji serca. Do jej przeprowadzenia niezbędna była krew. Akademia Medyczna w Gdańsku zwróciła się w tej sprawie do rodziców chłopca, a oni do dowódcy Sobieszewskiej Jednostki Wojskowej nr 1110. Potrzebną krew (9 litrów) nie można było w całości uzyskać od chętnych żołnierzy z naszej Jednostki. Szybko uruchomiono kontakty z innymi jednostkami wojskowymi. Apel okazał się skuteczny. Pokazał, że w sytuacjach krytycznych możemy liczyć na pomoc i ofiarność wojska. Operację można było przeprowadzić. Obecnie Szymek powoli wraca do zdrowia.

Za pośrednictwem naszej gazety szczęśliwi rodzice i Szymek pragną podziękować za okazaną pomoc następującym osobom i instytucjom:

- mjr. Ireneuszowi Kozłowskiemu - dowódcy J.W. 1110, starszym sierżantom sztabowym: Ryszardowi Nowakowi, Józefowi Ślęczkowi, Zenonowi Reszpondkowi i żołnierzom z J.W. 1110 w Sobieszewie,

- mjr. Ryszardowi Lubowiedzkemu - dowódcy J.W. 1068, lekarzowi Zygmutowi Rymczy i żołnierzom z J.W. 1068 w Wejherowie,

- starszemu bosmanowi sztabowemu Zenonowi Dejewskiemu oraz marynarzom z Jacht Klubu Marynarki Wojennej w Gdyni,

- chorążemu Bogdanowi Więckowi i żołnierzom Straży Granicznej w Sobieszewie.

Redakcja ze swej strony życzy Szymkowi szybkiego powrotu do zdrowia.

(M. C.)

## "Chłopcy z Wyspy na medal"

W m-cu wrześniu w Poznaniu odbył się turniej o Mistrzostwo Polski w dyscyplinie "Taekwondo" w kategorii juniorów-młodszych. Zawodnicy z klubu w Świbnie pod okiem trenera p. Leszka Weneckiego zdobyli następujące medale:

1) Paweł Zalewski - srebrny medal w kategorii do 54 kg.,

2) Rafał Krawczykowski - brązowy medal

w kategorii do 64 kg.

3) Wojciech Kośnik - brązowy medal w kategorii do 70 kg.

Gratulujemy, życzymy dalszych sukcesów. Rozmowa z medalistami w następnym numerze.

(P. J.)

W niedzielę, 18 września 1994 r. w Jednostce Wojskowej nr 1110 odbył się festyn (w programie: turniej piłki nożnej, pokaz sprzętu wojskowego połączony ze strzelaniem z kbks, degustacja bezpłatnej grochówki). W turnieju piłki nożnej poszczególne miejsca zajęły następujące drużyny:

I miejsce - OSP Sobieszewo,

II miejsce - J.W. 1110,

III miejsce - Sami Swoi.

Współorganizatorem festynu obok J.W. 1110 było Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej z Sobieszewa. Panowie: Wiesław Nowak, Tadeusz Michalski, Eugeniusz Kocoń, Stefan Wojciechowski już od kilku lat organizują na Wyspie imprezy sportowo-rekreacyjne. Działalność TKKF na Wyspie nie ogranicza się tylko do mieszkańców Sobieszewa. Ognisko TKKF organizuje na Wyspie i poza nią turnieje piłki nożnej, piłki siatkowej, turnieje szachowe, tenisa stołowego i ziemnego. Nagrody fundują, boiska, sprzęt sportowy udostępniają min.: Szkoła Podstawowa nr 87 w Sobieszewie, Jednostka Wojskowa nr 1110, Wojskowy Ośrodek Wypoczynkowy w Sobieszewie. Ponadto dowództwo Jednostki Wojskowej nr 1110 udostępnia bezpłatnie samochody na przewóz uczestników imprez sportowych. Życzymy dalszych sukcesów na boiskach, kortach, itp.

(P. J.)

Ogólnościatowa akcja "Dzień Sprzątania Świata" (Clean on the World) dotarła i na naszą Wyspę. Na apel prezydenta Gdańska o włączenie do porządków odpowiedziały trzy nasze szkoły. Sobota, 17 września była dniem sprzątania naszego środowiska z pozostawionych przez nas samych "kwiatków". Uczniowie naszych szkół, "pod wodzą" p. Zofii Nowak, p. Anny Matysiak i p. Adama Kurkowskiego sprzątały głównie tereny leśne. A z jakim skutkiem, możemy przekonać się sami wybierając się choćby na niedzielny spacer.

(M. M.)

Na terenie Wyspy Sobieszewskiej istnieje Zespół Pracy Socjalnej przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Gdańsku.

Informujemy, iż w Przychodni Rejonowej w Sobieszewie, ul. Promienista 3 pełni dyżur dwóch pracowników socjalnych:

poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek w godz. 7<sup>30</sup> - 10<sup>00</sup>, środa w godz. 13<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup>.

Zespół Pracy Socjalnej oferuje pomoc w rozwiązaniu problemów życiowych poprzez: pomoc finansową, pomoc rzeczową, pomoc obiadową, umieszczenie w placówkach opiekuńczych, pośrednictwo prawne i pedagogiczne oraz psychologiczne, terapię psychologiczną dla bezrobotnych.

Prawo do świadczeń pieniężnych przysługuje osobom, które nie mają żadnych źródeł utrzymania lub dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 100 % najniższej emerytury (aktualnie - 1.939.900,- zł. brutto) przy jednoczesnym wystąpieniu jednej lub więcej z niżej wymienionych okoliczności: sieroctwa, bezdomności, potrzeby ochrony macierzyństwa, upośledzenia fizycznego i umysłowego, długotrwałej choroby, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych, alkoholizmu i narkomanii, trudności w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego, kłębki żywiołowej lub ekologicznej.

W 1994 r. Zespół Pracy Socjalnej ma ograniczone środki materialne. Na miarę posiadanych środków zespół udzielił swoim podopiecznym pomocy finansowej, rzeczowej (odzież, opał), opłacono kolonie letnie i zdrowotne dla 12 dzieci, opłacono obiady w szkole dla 27 dzieci.

Pracownicy socjalni proszą o informację o osobach znajdujących się w trudnych sytuacjach życiowych. Liczą również na wsparcie ze strony społeczności lokalnej w formie odzieży, sprzętu gospodarstwa domowego, podręczników szkolnych, które będą przekazywane osobom potrzebującym.

(P. J.)

Od piątku, 15 września, gościli w Sobieszewie przedstawiciele ważnego zwłaszcza w warunkach gospodarki rynkowej zawodu księgowych. Ponad 150 osób uczestniczyło bowiem w trzydniowym spotkaniu zorganizowanym przez gdański oddział Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. Głównym celem dyskusji były sprawy związane z reformą rachunkowości oraz instytucji biegłego

rewidenta. Przy okazji zjazdu zaprezentowano cały szereg komputerowych programów finansowo-księgowych oraz fachową literaturę. Spotkanie miało też charakter nieco wspominkowy, gdyż zbliża się 60-lecie działania w Gdańsku organizacji księgowych. Warto nadmienić, iż na inauguracji konferencji obecny był przewodniczący Rady Miasta Gdańska Paweł Adamowicz.

(M. M.)

W poprzednim numerze informowaliśmy o zainteresowaniu projektem "Wyspy Ekologicznej" ze strony Bremy. Prowadzone wówczas rozmowy mogły napawać optymizmem.

We wtorek, 27 września br. rozpoczęła się czterodniowa wizyta przedstawicieli firmy MITEC z Bremy. Rozmowy dotyczą głównie projektu "Ekologicznej Wyspy Sobieszewskiej". Program obejmuje cały szereg spotkań z członkami Zarządu Miasta Gdańska, przedstawicielami Rady Miasta Gdańska oraz pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UM w Gdańsku. Do wspólnych spotkań zaproszono także przedstawiciela okręgu Sefton z Wielkiej Brytanii również zainteresowanego projektem "Wyspy Ekologicznej". W rozmowach wzięli udział także przedstawiciele Biura Projektowego "Projmors" oraz naszego Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej.

Rozpoczęte rozmowy skupiają się głównie na opracowaniu wniosku do Unii Europejskiej o sfinansowanie projektu "Ekologicznej Wyspy Sobieszewskiej".

(M. M.)

22 września w Szkole Podstawowej nr 88 w Świbnie miała miejsce kontrola Sanepid-u. Inspektor sanitarny zakwestionował stan podłóg w dwóch salach lekcyjnych.

Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego w Gdańsku zareagował natychmiast, kierując do szkoły wykonawcę robót awaryjnych.

Prace naprawy podłóg już się rozpoczęły. Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że do 30 października powinny one zostać zakończone. Łączny koszt naprawy sal ocenia się na około 50 milionów złotych.

(M. M.)

## GOŁY ale zawsze wesoły .....

### o muzyce z pierwszą gitarą Wyspy Sobieszewskiej rozmawia Mac

Niestety nasze życie jawi się jako udręka i walka z niemożnością. I tylko młodość jest w stanie walczyć ze skostnieniem i konserwą. Młodsza część "wyspiarzy" zna zapewne wysiłki grupy ludzi, którzy są zdania, że i w Sobieszewie może działać kapela grająca niekoniecznie do tańca. A najwięcej zamieszania robi jednostka znana powszechnie jako GOŁY.

- *Piotrze, to już parę ładnych lat. Pamiętasz początki twojego związku z elektryczną gitarą?*

- Początek to wrzesień 1988 r. Czterech młodych ludzi, ogromny zapal i niewiele ponad to. Także jeśli chodzi o umiejętności. Z czasem jednak kłopotów zaczęło ubywać. Znalazł się sprzęt (służący do dzisiaj) oraz dobra sala do prób (dzięki życzliwości p. Ryszarda Zygerta). Przez "Avalanche" bo o tym zespole mówię, przewinęło się osiem czy dziewięć osób, jednak podporą składu był basista Mac oraz ja. Z czasem trzecim filarem stał się klawiszowiec Henes. Wokalista Marek Szafranowicz i Marek Szymański grający na perkusji dojeżdżali na próby z Gdańska. Przez pewien czas grał z nami Krzysiek Hebel, jednak patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny przerwał jego muzyczny rozwój.

"Avalanche" to były trzy lata wspólnego grania. Udało się zorganizować pierwszy chyba na Wyspie koncert rockowy z udziałem gdańskich zespołów. Nie starczyło już jednak sił, aby stworzyć z tego stałą, coroczną imprezę. Jako ciekawostkę mogę

podać, iż zespół stał przed szansą promocji w gdańskim radio, jednak brak pieniędzy na studyjne nagrania rozwił nadzieje.

- *Bardzo to wzruszające, wszystkim płyną łzy, jednak to już historia. A gitary chyba nie odstawiłeś?*

- Od 1993 r. gram razem z młodą generacją muzyków. Zespół nie ma wprawdzie nazwy, lecz nie ona jest najważniejsza. Na basie gra Bastek Batkiewicz, na klawiszach Tomasz Filipowicz, Sławek Patej na perkusji i Dosiek na drugiej gitarze. Mogę powiedzieć, że w końcu z tym zespołem udało się wyjść poza Sobieszewo. Mamy za sobą koncerty na przeglądzie gdańskich kapel na Zaspie, oraz we Wrzeszczu razem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Niejako w podziękowaniu za użyczenie sali do prób daliśmy kilka koncertów w Wojskowym Domu Wypoczynkowym, dla wypoczywającej tam młodzieży.

- *Jeśli już o koncertach mowa. Czy twój zespół ma coś wspólnego z letnim szarpaniem drutów przy sobieszewskiej remizie OSP?*

- Nie przypominam sobie.

- *Nie mniej, grający tam gitarzysta był do ciebie ładząco podobny.*

- Czysty zbieg okoliczności.

- *Niech i tak będzie.*

*Podstawowe zatem pytanie - co wy tam brzdąkacie?*

- Większość utworów to rytmiczny rock, sięgający po ostrzejsze brzmienia. Dla naszych kobiet mamy zaś romantyczne ballady. Gramy także kilka

klasyków jak np. "Foxy Lady" Jimiego Hendrixa. Śpiewamy o miłości, pieniądzu, obłudzie, o tym co widzimy dookoła nas.

- *Kto zajmuje się komponowaniem?*

- Jest to praca całego zespołu, co szczególnie widać przy aranżacji poszczególnych utworów. Sprawę ułatwia fakt, że większość członków zespołu ma podstawowe wykształcenie muzyczne. Ja jestem klasycznym samoukiem. Jak Hendrix.

- *Nie wszystko jest chyba tak piękne. Problemy?*

1. Brak sali.
2. Brak dobrego sprzętu.
3. Brak pieniędzy na promocję.

- *A dobre duszyczki zespołu?*

- Ogromne podziękowania należą się państwu Patej. Nie wiem, czy bez nich rozwinęłoby się życie muzyczne na Wyspie. Dzięki nim było gdzie grać i na czym. Ważna jest też pomoc Dorsza.

- *Kobiety twojego życia?*

- Od lat jedna - Kasia - dobra duszyczka zespołu.

- *Przyszłość?*

- Chętnie wyprowadziłbym się z Sobieszewa.

- ???

- Przecież tutaj nic się nie dzieje! Po sezonie nie ma ani dobrej knajpy, żadnych rozrywek, kłopotliwy dojazd do Gdańska. Narzekać można długo.

- *Marzenia?*

- Być samurajem.

- *No to pa!*

## Wyspa w powieści Guntera Grassa.

Gunter Grass - światowej sławy pisarz niemiecki, urodzony w 1927 roku w Gdańsku. Twórca wielu znakomitych dzieł literackich, z których trzy stanowią tzw. "trylogię gdańską", w oryginalny sposób rekonstruujące Gdańsk jego dzieciństwa. Są to: "Błaszany bębenek", "Kot i mysz" oraz "Psie lata". Wielokrotnie wymieniany jako kandydat do Nagrody Nobla. Honorowy obywatel miasta Gdańska.

Nas interesują najbardziej "Psie lata", obszerna powieść, będąca w zamierzeniu pisarza wizją dziejów Niemiec XX wieku. Przywołuje narastanie nazizmu, jego sukcesy i zbrodnie, powojenne losy uczestników zmagania. A przede wszystkim, to już nas dotyczy, jego bohaterowie urodzili się na Wyspie lub spędzili tam dzieciństwo. Walter Matern urodzony w Mikoszewie, chrzczony w kościele w Sobieszewie i Eduard Amsel, urodzony w Świbnie. On to właśnie wstąpił się wytwarzaniem strachów na wróble, które stały się swoistymi dziełami sztuki, wystawianymi na wale, nieopodal przeprawy promowej.

O pierwszych krokach Amsela Grass pisze następująco: "O, prozaiczny i uroczysty dniu, kiedy to ubija się pierwszy interes! Soltys polecił przewieźć nazajutrz rano trzy strachy promem przez rzekę do Świbna i roztawić w swojej pszenicy za torem kolejki. Ponieważ Lau, jak wielu chłopów na Żuławach, uprawiał albo pszenicę Eppa, albo kujawiankę, a zatem dwie bezostne i dlatego narażone na ptasią żarłoczność odmiany, strachy miały moc okazji, żeby wykazać swoją przydatność. /.../ Wieść o tym rozniosła się. Wkrótce pojawili się chłopcy z obu brzegów, z Junoszyna i Jantaru, z Przegaliny i Komarów,

hen, z głębi Żuław: z Morzęcina, Szkarpawy i Lubieszewa. /tłum. Sławomir Błaout/.

Eduard Amsel i jego przyjaciel, Walter Matern to znana dwójka nad brzegiem Wisły. Amsel gromadzący ogromne ilości przeróżnej garderoby, od drelichów zmarniałej armii pruskiej, poprzez firanki z judaszami, do filcowych i welurowych kapeluszy, czapek, hełmów. Spocony, stąpający boso po nadmorskich ostach, walczy z ptakami tworząc zaskakujące twory artystyczne-strachy. Miejsce gdzie pracował mały Amsel ubezpieczał jego przyjaciel, Matern.

Tymczasem "/.../ powoli płynęła Wisła, powoli zewężały się wały, powoli zmieniały się pory roku, powoli przeciągały obłoki, powoli mozolił się prom, powoli w tej równinnej okolicy przechodziło się od lampy naftowej do elektrycznego światła..."

Rośli przyjaciele między lasem wydumowym, Wisłą, żuławską koleją wąskotorową, której szlak biegł przez Przejazdowo, Koszwały; koło Świbna zaś, z pomocą promu parowego, przemierzała Przekop do Mikoszewa. Którejś wiosny zaś, po powodzi, pładze myszy i nagłego rozkwitania wierzbowych bazi, włożyli aksamitne czapki gimnazjum Świętego Jana. W ten sposób odrywając się od ujścia Wisły, zaczęli oddychać powietrzem Dolnego Miasta, a następnie Wrzeszcza. Skończył się ich czas na Wyspie. Epizod w którym Wyspa żyła w wielkiej powieści, także.

Jeszcze przez chwilę towarzyszyły nam postacie świbnieńskiego sołtysa Ericha Lau'a, przewoźnika promowego Kriwego, Albrechta Amsela, który założył firmę: O A. Amsel - Ryby świeże - Ryby wędzone - Świbno - Wielkie Żuławy", małżeństwa Busenitzów, prowadzących w Sobieszewie handel węglem,

inspektora wałów, służbistę, Haberlanda...

Chwila wspomnień ożywiona pamięcią pisarza, przetworzona wyobraźnią. Proza bardzo poetycka, gdzie szczegół, czy prawda materialna jest mało znacząca, ważne są wrażenia i ludzie, którzy być może żyli w tym miejscu, a może narodzili się wyłącznie w wyobraźni wybitnego pisarza.

Wyspa znalazła swoje miejsce w literaturze. Wraz z tysiącami wydanych książek zaczęła żyć własnym już życiem w wielu domach całej Europy. Warto mieć tego świadomość. Szczególnie jeśli ma się poczucie samotności i zapomnienia na obrzeżach wielkiego miasta.

Zachęcam do lektury "Psie lata" Guntera Grassa.

(W. N.)

---

### Rodzinna twórczość.

Jedną z naszych czytelniczek - mieszkanka Sobieszewa (nazwisko znane red.) złożyła nam wizytę. Zwróciła się do nas z prośbą o opublikowanie jej wierszy w miesięczniku. Nie byłoby to nic nadzwyczajnego gdyby nie fakt, że twórczość ta związana jest w dużym stopniu z Wyspą Sobieszewską. Opisuje w niej fakty i wydarzenia poczynając od dnia kiedy zjawili się tu pierwsi, powojenni osadnicy. Wiersze te cechuje duży ładunek osobisty i emocjonalny.

Niezależnie od stylu, który może się podobać lub nie., gorąco zachęcam do ich czytania. Bo, to co najbardziej w nich przebija to miłość do tej Wyspy. Czekamy na następne sygnały od naszych czytelników. Wiersz wydrukowany na stronie 13.

(M. C.)

## "Bonzak - Sobieszewo"

Szaberek tu mieli dobry  
Życie im sprzyjało.

Jednak tak jak na początek  
Sukces to wspaniały.

Między Wisłą i Leniwką  
I bałtyckim brzegiem morza,  
Rozłożyła się wysepka  
Niczym na północy zorza.

Jeszcze Niemców-Autochtonów  
Było sporo wszędzie,  
Mieliśmy też trochę pietra  
Czy zawsze tak będzie ?

Rodzin więcej przybywało,  
Było też weselej  
Ludzie szybko się poznali  
I czuli się śmieiej.

Teren to pagórkowaty,  
Lasem iglastym porosły.  
Są też krzewy jagodowe,  
Czasem jodły są wyniosłe.

Dowódca naszego W.O.P.-u  
Pociesza w rozterce,  
Nie musicie się przejmować,  
Ubolewać wielce.

Milicja Morska tutaj  
Posterunek miała,  
Aby ludność mogła mieszkać  
Bezpieczna i cała.

Za niemieckich jeszcze czasów  
Bonzakiem nazwano.  
Potem znowu Taiwanem,  
Też tak przezywano.

Niech się tylko sojusznicy  
Wezmą do roboty,  
Wnet za kilka dni się skończą  
Te wasze kłopoty.

Potem "Samopomoc Chłopska"  
Spółdzielnię zrobiła,  
W artykuły żywnościowe  
Sklep zaopatrzyła.

Przyjechali tu ludziska  
Z różnych krańców kraju,  
Jedni w lipcu, drudzy w sierpniu,  
Trzeci znowu w maju.

Rzeczywiście tak się stało  
Niemców wysiedlili,  
Odetchneliśmy nareszcie,  
Wrogów się pozbyli.

Z każdym dniem zaczęły sprzyjać  
Warunki bytowe,  
Nic dziwnego, przecież przyszło  
Dla nas życie nowe.

Domów było dosyć dużo,  
Lecz wszystkie zniszczone,  
Ze drzwi, okien i sufitów  
Były ogołocone.

Potem wkrótce i Rosjanie  
Z wyspy wyjechali,  
Do ojczystej swojej ziemi -  
Przecież ją kochali.

W szybkim tempie zaczęliśmy  
Domy remontować,  
Aby dawny polski teren  
Zagospodarować.

Mieszkańcy tutaj się czuli  
Jak na Taiwanie,  
Przyjechali przeprowadzić  
Terenu zbadanie.

Skończyło się bezkrólewie,  
Wszystko tymczasowe,  
Trza się szczerze brać do pracy  
Swożyć życie nowe.

Dotację zaś na remonty  
Państwo nam dawało,  
Na reklamie naszej Wyspy  
Wszystkim zależało.

Najwyższą władzę polską  
Wojsko sprawowało,  
Raźniej z nimi się nam żyło  
Spokojnie się spało.

Na początek chociaż małą  
Szkołę trza zorganizować,  
Aby naszych polskich dzieci  
Nauczyć wychować,

Teraz nasze Sobieszewo  
W Europie znane,  
Miejscem wczasów jest dla gości  
I dla nas kochane.

Czerwonooarmistów wojska  
Było też nie mało,

Budynek był w dobrym stanie,  
Ale bardzo mały,

Bonzak - Sobieszewo 1947 r.  
Kresowianka

Na początku października miała zostać oddana do użytku nowa przychodnia zdrowia w Sobieszewie. Niestety z informacji uzyskanych w Urzędzie Miejskim w Gdańsku wynika, że termin ten ulegnie przesunięciu o dwa trzy miesiące, nie dalej jednak jak do końca bieżącego roku. Przyczyną jest opóźnienie w prowadzonych pracach remontowo - adaptacyjnych.

Roboty w budynku przy ul. Kolonijnej, należącym dawniej do KW PZPR prowadzone są już od kilku lat. Początkowo prace adaptacyjne szły w kierunku przebudowy obiektu na przychodnię zdrowia i jednocześnie pomieszczenia dla szkoły. Sale dydaktyczne dla klas I-III zajmować miały jedno z pięter gmachu. Po zmianie przepisów sanitarnych, SANEPID cofnął wcześniejszą zgodę na wykorzystanie części pomieszczeń dla potrzeb edukacji. Jedynym zatem użytkownikiem obiektu została służba zdrowia.

W nowej przychodni znajdują się będą: gabinet poradni ogólnej, poradni K, stomatologicznej, EKG, poradnia dla dzieci zdrowych oraz chorych. Na ostatnim piętrze oddane zostaną mieszkania dla lekarzy.

Pomieszczenia starej przychodni przy ulicy Promienistej, przekazane zostaną edukacji z przeznaczeniem na mieszkania zakładowe dla SP nr 87.

Oddanie do użytku nowej przychodni zdrowia w Sobieszewie nie oznacza automatycznie likwidacji punktu lekarskiego w Świbnie. Niemniej budynek świbnieński jest na tyle w złym stanie, iż konieczny jest jego remont, a znane są nam wszystkim realia finansowe.

(M. M.)

## "Lekarze medycyny naturalnej na Wyspie"

10 września odbyło się w D. W. "Mewa" przy ulicy Lazurkowej spotkanie z

lekarzami medycyny naturalnej - tybetańskiej. Liczni mieszkańcy Wyspy (około 25 osób) mogli skorzystać z pierwszych porad. Część z nich z różnych względów - bezpłatnie. Najbardziej intrygującym momentem wizyty było dla wszystkich diagnozowanie z pulsu chorego. Od chwili rejestracji każdy pacjent ma założoną swoją własną kartę chorobową. Na miejscu można było również otrzymać zioła.

Warszawski Gabinet Medycyny Naturalnej jako jeden z nielicznych w Polsce, posiada przyzwolenie Ministerstwa Zdrowia. Jest ono do wglądu dla pacjentów. Lekarze Gabinetu poza studiami medycznymi w Polsce, pobierali nauki u Lamów Tybetańskich. Starają się leczyć nie tylko samą chorobę ale przede wszystkim jej przyczyny. Z jak dobrym skutkiem dla nas będziemy się pewnie mogli wkrótce przekonać.

Najbliższe spotkanie 8 października.

(M. C.)

## "Koncert"

Koncert i po koncercie. Pod koniec sierpnia, w kościele M. B. Saletyńskiej w Sobieszewie odbył się koncert z udziałem solistów Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku.

Nastrój był bardzo odświętny. Odśpiewano wiele pięknych utworów, nie tylko kościelnych: Fr. Schuberta, Żukowskiego, czy Dionizettego. Była deklamacja poezji. Wydaje się jednak, że największe brawa otrzymali soliści za wykonanie "Ave Maria" Dionizettego. Publiczność dopisała. W większości byli to mieszkańcy naszej Wyspy, spragnieni takich artystycznych przeżyć na "naszej kulturalnej pustyni". Koncert organizował Parafialny Zespół Charytatywny z Sobieszewa. Po koncercie członkini P.Z.Ch. pani B. Galer podziękowała w pięknych słowach solistom za otrzymaną porcję wzruszeń. Były kwiaty i słodki poczęstunek na plebani.

Pragniemy podkreślić fakt, że artyści występowali bezpłatnie. Obiecali przyjechać na Wyspę ponownie, ale już z "wieczorem kolęd". O koncercie powiadomimy czytelników w terminie późniejszym.

(M. C.)

## Zuchwała kradzież

1 września 94 r. 6 chłopców dokonało kradzieży w sklepie "Albatros" przy ul. Radosnej. Ubrani byli w kurtki, w kapturach na głowach i czapkach. Na oczach zdumionej ekspedientki Marii O. oraz będącej w sklepie klientki zabrali jedną z leżących na ladzie koszul. Wrzucili ją do podręcznego worka i ze śmiechem uciekli. Sprawcy tego czynu są nieznani. Również nieznani sprawcy w nocy z 11.09. na 12.09. próbowali włamać się do stojących przy bloku na ul. Tęczowej samochodów. Na szczęście próby te nie udały się. Nie mniej jednak uszkodzono całkowicie zamki w trzech samochodach. Ponad to w minionym miesiącu włamano się do sklepu spożywczego we Wieńcu i baru "Orlinek" w Sobieszewie. Sprawcy nieznani.

Państwo C. ofiarowali dzieciom z bloku przy ulicy Tęczowej 23 kosz do koszykówki. W tym samym czasie (o czym ofiarodawcy nie wiedzieli) akcję darowania koszy rozpropagował w TV Jurek Owskiak. Dzieci z ulicy Tęczowej postanowiły zrobić zdjęcie kosza i ofiarodawców i przesłać je do TV na ręce Owskiaka.

(M. C.)

Redaguje Mieczysława Cierpiot

## Czy wiecie że .....?

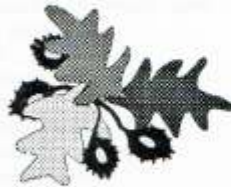
Największym zwierzęciem jest wieloryb błękitny.

Potrafi wydawać dźwięki których głośność wynosi 190 dB !  
Słyszeć można je z odległości 850 km !



## "Jesień"

*Spaceruję po deszczu  
pod parasolem pożółkłych liści  
W kaloszach na nogach  
z głową w obłokach  
Trzymam rudy kasztan - dziecko jesieni  
delikatnie jak babie lato.*



>M<

Krzyżówka miesiąca dla dzieci i młodzieży.  
Rozwiązanie, hasło należy nadesłać do dnia 15.10. na adres redakcji. Czekają nagrody !

... logiczne -

Znak zodiaku 22.VII-21.VIII

Solenizant z 28 marca

H<sub>2</sub>O

Broniewski

Whitney

Woda poniżej 0°C

Tytoń do wążania

Jan Matejko

Ocena

Szlak

Szkolna Izba

Syn Dedala

Odmierza czas

<input type="text" value="8"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text"/>	<input type="text" value="5"/>	<input type="text"/>
<input type="text" value="1"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text" value="8"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text" value="10"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text"/>	<input type="text" value="3"/>	<input type="text"/>
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text" value="2"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text"/>	<input type="text" value="6"/>	<input type="text"/>
<input type="text" value="4"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text" value="7"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>

## Kuchenne potyczki

Salatka warzywna - A. P. z Sobieszewa



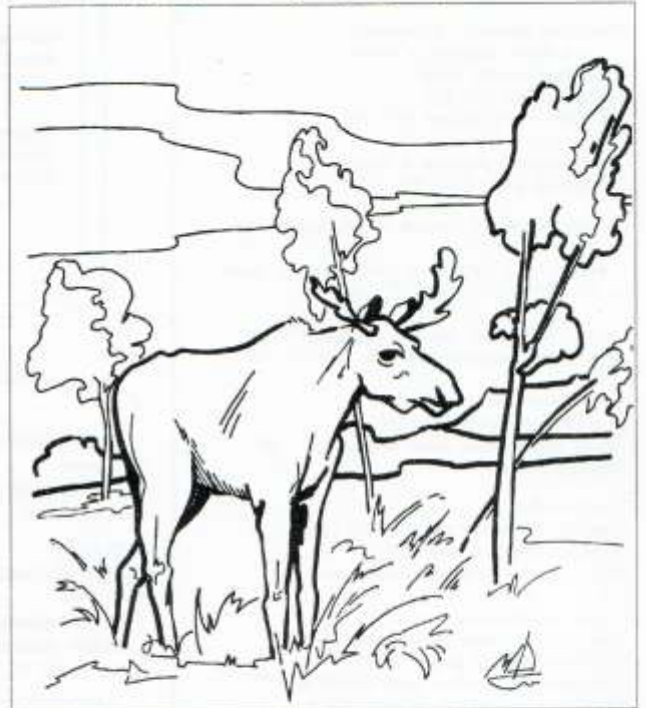
Jesień tuż, tuż. Z ogródków zbieramy jeszcze późne plony - kapustę, ogórki, pomidory. Dlatego też tym razem podajemy przepis na wspaniałą salatkę warzywną. Będzie zimą smacznym dodatkiem do obiadu.

2 średnie kapusty  
1 kg. papryki czerwonej lub zielonej  
2 kg. ogórków  
2 kg. zielonych lub mało dojrzałych pomidorów  
1 kg. cebuli  
1 pęczek zielonej pietruszki  
2 kg. marchwi

Wszystkie składniki pociąć, marchewkę zetrzeć na tarce na oczka. Wymieszać, posolić do smaku i odstawić na 1 godzinę. Następnie dodać: 3/4 szkl. oleju, 5 łyżek cukru, 1 łyżkę pieprzu, 1/2 torebki kwasu cytrynowego. Wymieszać, włożyć do słoików. Po 2 godzinach zagotować słoiki (około 30 min.).

Przy okazji przypominamy panom o zimowych porządkach w piwnicy, uszczelnieniu drzwi i okien. Paniom zaś o zmianie kremu. W ciągu dnia tłusty, półtłusty z witaminą, a na noc nawilżający, czyli odwrotnie jak to robiliśmy latem.

Drugi rysunek z cyklu konkursów dla najmłodszych. Pokolorowany rysunek należy przesłać do dnia 15 października na adres redakcji: SPWS Gdańsk-Sobieszewo, ul. Turystyczna 3. Autorzy najładniejszych prac otrzymają nagrody rzeczowe.



Rysunek: M. Morawiec

Zwycięzcami wrześniowego konkursu zostali: Beata Czerwonka z Sobieszewa i Tomasz Michałak ze Świbna. Nagrody otrzymają podczas apeli w swoich szkołach.

# OGŁOSZENIA I REKLAMY

## Ogłoszenia:

Komitet Obywatelski Wyspy Sobieszewskiej - Komisja Charytatywna serdecznie zaprasza na kiermasz odzieży używanej w dniach 22 i 23 października (sobota, niedziela) w godz. od 9<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup> w budynku administracji przy ul. Turystycznej 3.

### PRZEDSIĘBIORSTWO NAPRAW SAMOCHODOWYCH



Wojciech Wojciechowski

80-680 Gdańsk, ul. Ornitologów 9

#### Usługi samochodowe

bezpłatowa naprawa PZU  
kompleksowa naprawa powypadkowa  
blacharstwo  
lakierownictwo  
mechanika  
konserwacja

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej prosi o nadsyłanie relacji i wspomnień związanych z Wyspą Sobieszewską, obejmujący okres począwszy od pierwszych dni powojennych do chwili bieżącej. Będą one drukowane w naszym czasopiśmie "Echa Wyspy". Jednocześnie, w związku z pracami nad historią Wyspy, Zarząd poszukuje wszelkich możliwych materiałów, m. in. fotografii Wyspy z całego okresu jej istnienia, materiałów źródłowych ilustrujących bądź rozwiązanych już instytucji, organizacji i organów przedstawicielskich. Prace i materiały prosimy składać w biurze Stowarzyszenia, Sobieszewo, ul. Turystyczna 3, bądź na ręce dyrektorów szkół w Sobieszewie oraz Świtnie. Liczymy na przychyłność Państwa. Dzięki Waszej pomocy możliwe będzie odtworzenie czasów już minionych, powrót do źródeł. Bez historii bowiem nie sposób budować przyszłości osobistej jak i wspólnej.

Dziękujemy

Stacja Ornitologiczna Instytutu Ekologii Polskiej Akademii Nauk  
w Gdańsku - Górkach Wschodnich  
ZAPRASZA

Zorganizowane grupy szkolne i osób dorosłych (powyżej 15 osób)  
na prelekcje ornitologiczne z przezręczkami,  
wystawę ptaków, filmy przyrodnicze.

Terminy spotkań należy uzgodnić wcześniej osobiście  
lub telefonicznie (tel. 38 07 59).

## Informacje:

Przychodnia lekarska w Sobieszewie:

- Lekarz ogólny przyjmuje w dniach:  
poniedziałek, wtorek, piątek,  
sobota pracująca 8<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>  
środa 14<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>, czwartek 8<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>

- Lekarz pediatra przyjmuje w dniach:  
poniedziałek, środa, piątek 8<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

- Gabinet zabiegowy - czynny w godz. przyjęć lekarza.

- Badania EKG: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek  
w godz. 11<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>, środa 17<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>.

- Stomatolog: wtorek, czwartek w godz. 12<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
poniedz. środa, piątek w godz. 7<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

- Przychodnia lekarska w Świtnie  
- przerwa urlopową do 10.09.1994 r.  
czynny poniedz. środa, piątek w godz. 15<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
wtorek, czwartek 8<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>

Kościół w Świtnie:  
msze św. w niedzielę: godz. 8<sup>15</sup>, 9<sup>00</sup>, 12<sup>00</sup>,  
w dni powszednie o godz. 18<sup>00</sup>.  
Biuro parafialne czynne po wieczornej mszy św.

Kościół w Sobieszewie:  
msze św. w niedzielę: godz. 7<sup>30</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>15</sup>, 11<sup>15</sup>,  
w dni powszednie o godz. 7<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>.  
Biuro parafialne czynne w godz. od 16<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>.  
nieszynne w niedzielę, poniedziałek, święta  
i pierwsze piątki miesiąca, tel. 380-706



## GABINET MEDYCyny NATURALNEJ

LECZENIE METODAMI NATURALNYMI

KONSULTACJE

DIAGNOZOWANIE chorób poprzez badanie pulsu,  
akupunktura, bioenergoterapia.

LECZA:  
długość, reumatyzm, choroby krążenia, choroby kobiece,  
kamienie w przewodzie żółciowym i nerkach, choroby  
wątroby, tarczycy, migreny, stany pourazowe, serwice,  
choroby kręgosłupa, leczenie żyłaków, hemoroidów.

LECZENIE DZIECI ZIOŁAMI I MASAŻAMI.

Różne schizmenia wewnętrzne,  
Dzieci po urazach głowy, często chorujące.

ZIOŁAMI POPRAWIMY UKŁAD ODPORNOŚCIOWY

Lekarze specjaliści przyjmują 8.10.1994 r. w D. W. "MEWA",  
Gdańsk - Sobieszewo, ul. Łazurowa, w godz. 10<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
i w każdą drugą sobotę następnego miesiąca.

Gdy znajdziesz  
ptaka  
z obrączką,  
zawiadom



STACJĘ  
ORNITOLOGICZNĄ  
IE PAN  
ul. Nadwiślańska 108  
80-680 Gdańsk 40  
tel. (0-58) 38 07 59

## WCZASY NA KAŻDĄ KIESZEŃ



FIRMA ZNANA OD 1949  
CZYNNIA CAŁY ROK.

HOTEL-KAWIARNIA-JADALNIA  
TERENY REKREACYJNE

WCZASY WYPOCZYNEK SOBOTNIO-MEDYCAL  
WYPOCZYNEK SZKOLNE ZNIŻKA 30%  
ZIELONE KLASY  
RÓŻNE PRZEJAZDY OKOLICZNOŚCIOWE

DOM WCZASOWY „MEWA”  
80-680 GDAŃSK, UL. ŁAZUROWA 4  
TEL. 32-07-04